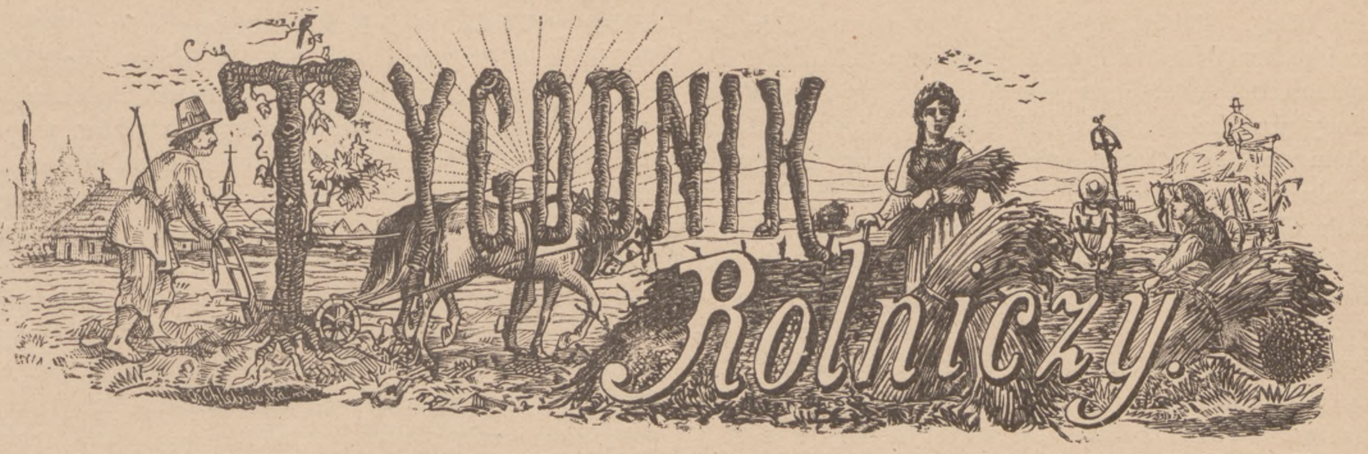
Nr. 32. Kraków, 11 Sierpnia 1888. Rok V.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

XXXIII posiedzenie Komitetu doradczego
dla spraw chowu koni.

XXXIII posiedzenie Komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi, odbyło się d. 28 z. m. pod przewodnictwem JE. Namiestnika, p. Filipa Zaleskiego i w obecności członków: JE. hr. Siemieńskiego-Lewickiego, hr. A. Cetnera, Stefana hr. Zamoyskiego, J. Bielskiego, majora Klastersky'ego, komendanta stadników rządowych w Drohowyżu; wreszcie pp. radcy Namiestnictwa Andahazy'ego jako referenta i J. Kadyi'a, praktykanta konceptowego, jako protokolanta.

Referent p. Andahazy zdał sprawę z wiosennego premiowania koni w Nowym Sączu, Jaśle i Przeworsku. Na każdej stacyi przedstawiono bardzo znaczną ilość koni, a to: w Nowym Sączu 90, w Jaśle 64, a w Przeworsku około 120. Premij rozdano: w Nowym Sączu w I. kategoryi 1 à 50 złr., 1 à 20 złr. i 2 à 15 złr., razem 100 złr., tudzież 1 medal srebrny; — w II. kategoryi: 1 à 50 złr., 1 à 20 złr. i 2 à 15 złr., razem 100 złr., tudzież 2 medale srebrne i 1 bronzowy: — w III. kategoryi 1 à 20 złr. i 2 à 15 złr., razem 50 złr., tudzież po jednym medalu srebrnym i bronzowym. W Jaśle rozdano w I. kategoryi 1 premię à 30 złr., 1 à 20 złr., 2 à 15 złr. i 5 à 10 złr., razem 130 złr., tudzież 2 medale srebrne i 1 bronzowy; — w II. kategoryi 1 à 15 złr. i 2 à 10 złr., razem 35 złr., tudzież 2 medale srebrne; — w III. kategoryi 1 à 20 złr., 1 à 15 złr. i 5 à 10 złr., razem 85 złr., tudzież 1 medal bronzowy. W Przeworsku w I. kategoryi rozdano 1 premię à 40 złr., 1 à 25 złr. i 4 à 10 złr., razem 105 złr. i 3 medale srebrne; — w II. kategoryi 1 à 40 złr. i 3 à 10 złr., razem 70 złr.; — w III. kategoryi 1 à 20 złr., 4 à 10 złr. i 3 à 5 złr., razem 75 złr.

Ogółem rozdano nagród pieniężnych na każdej stacyi po 250 złr., razem przeto 750 złr., tudzież 11 medali srebrnych i 4 bronzowe. Do jesiennego premiowania, dla którego wyznaczono już termina, mianowicie w Sokalu na 6 września, w Stryju na 21 września i w Kołomyi na 13 września, pozostaje przeto z preliminowanej na r. b. kwoty 1500 złr. druga połowa 750 złr., tudzież 13 medali srebrnych i 8 bronzowych. Radca p. Andahazy odczytał nadesłane przez komendę stadników rządowych w Drohowyżu sprawozdanie przedłożone Ministerstwu rolnictwa o wyniku wiosennego premiowania koni, w którem podniesiono praktykowaną w Galicyi niewłaściwość, że ogierami ardeńskimi stanowione bywają szlachetne, roślejsze i dobrze hodowane klacze rasy arabskiej i angielskiej, podczas gdy ogiery te nadają się lepiej dla krajowych klaczy roboczych średniej lecz silnej budowy. Uwaga powyższa dała p. Bielskiemu powód do przedstawienia wniesionego w tej sprawie na jego ręce podania prof. Kahanego, w którem tenże przypomina, że komisya sędziów na wystawie koni roboczych, urządzonej w Przemyślu w r. 1885, na pytanie, czy chów koni po ogierach ardeńskich

ma w kraju racyę bytu, powzięła między innemi rezolucyę, domagającą się, aby zbadano stosunki tak pod względem klaczy, któreby mogły być użyte do rozpłodu, jak też i pod względem warunków wychowu młodzieży. Do czynności tej został przez rzeczoną komisyę sędziów zalecony prof. Kahane, który też udał się obecnie do Komitetu z prośbą o poczynienie u Ministerstwa stosownych kroków w tym względzie i wyjednanie potrzebnych na to funduszów, a mianowicie na razie o wyznaczenie mu kwoty 500 złr. w tym celu, by mógł zbadać dokładnie stan chowu koni półkrwi ardeńskiej, tudzież chów koni włościańskich w zachodniej części kraju. Przedstawiając powyższe podanie prof. Kahanego czyni p. Bielski wniosek, aby poruszoną w tem podaniu sprawę przedstawić Ministerstwu rolnictwa z wnioskiem przychylnym.

W toku dyskusyi nad powyższą sprawą podniósł hr. Cetner tę wadliwość, że ogół hodowców koni w Galicyi nie bywa nigdy należycie poinformowany o uchwałach Komitetu, jak w ogóle o czynnościach tegoż, i wyraża życzenie, by w tym celu został fachowym współpracownikom dzienników krajowych ułatwiony przystęp do protokołów z posiedzeń Komitetu.

Hr. Zamoyski i JE. hr. Siemieński zgadzają się z wnioskiem p. Bielskiego z tym jednak dodatkiem, aby przedsięwziąć się mające badania ograniczyć tylko do okolic kraju, w których były używane ogiery ardeńskie, tudzież aby ze względu na teoretyczną jedynie znajomość rzeczy prof. Kahanego dodać mu 2 lub 3 hodowców, ze sprawą praktycznie obeznanych.

P. Bielski uczynił uwagę, że ogierów ardeńskich na stacyach dotychczas jeszcze nie ma, a poszczególnym hodowcom daje się je tylko na wyraźne żądanie. Przyjmując uczynioną przez hr. Zamoyskiego poprawkę, sądził p. Bielski, że celem otrzymania jak najbezstronniejszego sprawozdania z rezultatów proponowanego badania byłoby najodpowiedniejszem dodać prof. Kahanemu 2 hodowców, z których jeden byłby zwolennikiem, a drugi przeciwnikiem chowu koni po ogierach ardeńskich.

JE. p. Namiestnik podnosząc kwestyę finansową powyższej sprawy, zwrócił uwagę, że jakkolwiek uzyskać się mogący materyał z poruszonego przez prof. Kahanego, a wnioskiem p. Bielskiego objętego badania byłby niewątpliwie dla Komitetu nader cennym, to jednak zarządzenie tego badania należy raczej do Towarzystwa rolniczego, niż do Komitetu doradczego dla spraw chowu koni, wniósł przeto, aby ze względu, że ogierów ardeńskich nie ma dotychczas na stacyach, i z uwagi, że wspomnianą wystawę koni roboczych w Przemyślu urządziło galicyjskie Towarzystwo rolnicze, a komisya sędziów, która dała inicyatywę do powyższej sprawy, również przez to Towarzystwo ustanowioną została, odstąpiono podanie prof. Kahanego temuż Towarzystwu z oznajmieniem, że Komitet doradczy dla spraw chowu koni uważa za odpowiednie, aby z omówionych powyżej motywów dodano w danym razie prof. Kahanemu dwóch praktycznych hodowców koni do wspólnego prowadzenia badań. Komitet uchwalił zgodnie z wnioskiem JE. p. Namiestnika. Radca p. Andahazy podał do wiadomości nadesłany przez komendę stadników w Drohowyżu reskrypt Ministerstwa rolnictwa z d. 24 maja r. b. l. 7405/1406 w sprawie zamierzonego w r. b. wybrakowania ogierów i pokrycia ubytków, w sprawie oznaczenia dla Galicyi stanu ogierów na peryod stanowienia 1889 r. na 440 sztuk. Hr. Cetner uczynił uwagę, że należałoby, odstępując od dotychczasowej praktyki sprzedawania ogierów wybrakowanych w drodze licytacyi, rozdać takie ogiery, które są jeszcze niezłe i do użytku przydatne, na ograniczoną własność pomiędzy biedniejszych hodowców na rok jeden, po upływie którego mogłyby one przejść w nieograniczoną własność tych hodowców. W myśl powyższego reskryptu ministeryalnego przedstawił komendant stadników w Drohowyżu p. Klastersky wniosek na wybrakowanie 18 starych i zużytych ogierów, a to zaraz po upływie bieżącego peryodu stanowienia.

Komitet nie przychylił się jednak do tego wniosku i mianował hr. Cetnera i p. Bielskiego delegatami swymi do czynności brakowania ogierów na d. 25 lipca do Drohowyża i do Olchowa na d. 28 lipca b. r. Zarazem uchwalił Komitet na wniosek p. Klastersky'ego, przeznaczonego do wybrakowania ogiera Chief, oddać w ograniczoną własność p. Oktawianowi Doschottowi w Pałahiczach (powiat tłumacki).

Radca p. Andahazy przedstawił nadesłaną listę zgłoszonych do zakupna ogierów prywatnych, razem sztuk 83. p. Klastersky uczynił wniosek, aby zakupione ogiery zaraz po dokonaniu komisyjnych oględzin wzięto w posiadanie, i aby przy zakupowaniu zobowiązać sprzedających rewersem do przyjęcia napowrót sprzedanego ogiera w razie, gdyby w ciągu 8 dni ływawieć *(Roppen)* ukazać się miała.

Komitet przyjął te wnioski i ustanowił do czynności zakupna ogierów prócz terminów i miejscowości, w których ma się odbyć brakowanie ogierów i jesienne premiowanie koni, inne jeszcze miejscowości w pobliżu miejsc zamieszkania właścicieli zgłoszonych do zakupna ogierów.

Zakupno odbędzie się zatem w następujących miejscowościach i terminach: W Drohowyżu d. 25; w Olchowcu d. 28 lipca. W Sokalu 6 września; w Stryju d. 11; w Kołomyi d. 13; w Czortkowio d. 15; w Chorostkowie d. 16; w Tarnopolu d. 18; w Przemyślu d. 20; w Rzeszowie d. 21; w Tarnowie d. 22; w Krakowie d. 24 września. Na delegatów do powyższej czynności wyznaczył Komitet: dla Drohowyża, Olchowiec, Stryja, Kołomyi, Czortkowa, Chorostkowa i Tarnopola hr. Cetnera i p. Augustynowicza, a dla Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa i Krakowa hr. Zamoyskiego i p. Augustynowicza.

P. Bielski uczynił wniosek, aby przy zakupnie ogierów nie trzymać się tych samych zasad, co dotychczas, aby kupować ogiery grubokościste o silnych spodach, na co tylko przy arabskich ogierach zważać nie potrzeba. Komitet, uchwalając ten wniosek, postawił wypowiedzianą zasadę jako dyrektywę dla swych delegatów.

Na wniosek p. Klastersky'ego uchwalił Komitet ustanowić nowe stacye ogierów w powiatach nowotarskim i skałackim, a wstrzymać się na razie z urządzaniem takiej stacyi w powiecie ropczyckim.

Zgodnie z wnioskiem p. Klastersky'ego uchwalił Komitet uwzględnić podanie p. Karola Jabłońskiego z Derzowa, o subwencyonowanie jego ogiera licencyonowanego, odmówił natomiast prośbie p. Siemiginowskiego w Torskiem o subwencyonowanie jego ogiera „Giermek"; oraz prośbie p. Henryka Dolańskiego z Grębowa o wypożyczenie ogiera „Gidran".

P. Bielski uczynił wniosek, aby w celu zakupna ogiera „Rigo" od p. Micewskiego, wysłać z łona Komitetu delegatów dla oglądnięcia tego ogiera na torze wyścigowym. Komitei uchwalił ten wniosek, i wybrał hr. Zamoyskiego i p. Bielskiego, którzy czynności tej, wraz z p. Klasterskym dokonać mieli.

Hr. Zamoyski przypomniał poruszoną już na jednem z poprzednich posiedzeń sprawę postarania się u właściwej władzy o podniesienie cen remont, zakupowanych dla armii. W sprawie tej miał członek Komitetu, p. Borowski, wspólnie z komendantem stadników w Drohowyżu, zebrać potrzebny materyał i przygotować odpowiedni memoryał. Hr. Zamoyski upraszał o przyspieszenie tych czynności.

Nowa ustawa gorzelniana

z dn. 20 czerwca 1888 r. i jej wpływ na przemysł gorzelniczy w Galicyi.

(Dokończenie)

Z powyższych postanowień ustawy gorzelnianej wynikają dla rolniczych gorzeln w Galicyi następujące wnioski:

1) Opodatkowanie ryczałtowe według zawartości naczyń fermentacyjnych ustaje z dniem 1 września 1888 dla gorzeln kategoryi drugiej, o których pragniemy tu pomówić, a gorzelnie te mają się urządzić odpowiednio do systemu podatkowego od fabrykatu i jak najwcześniej zawiadomić dotyczącą władzę o rozpoczęciu produkcyi spirytusu wedle niższej stopy podatkowej.

Nasuwa się teraz pytanie dla posiadaczy gorzeln rolniczych, którzy dotychczas opłacali podatek ryczałtowy, czy gorzelnie ich mają być pozostawione w dotychczasowym stanie, czy też i jakie należy przedsięwziąć zmiany w tychże, by w sposób racyonalny pod nowem prawem funkcyonować mogły. Przedewszystkiem należy zbadać, czy przyrząd destylacyjny wydaje spirytus o wysokości tylu stopni, jaka w przyszłości będzie potrzebną, aby miasto spirytusu nie poddawać wody pod opodatkowanie. Przy tem badaniu należy uwzględnić, że według nowej ustawy podatkowej przerabiane być mogą z korzyścią skoncentrowane, gęstsze i obfitsze w cukier zaciery, które zatem również więcej alkoholu zawierają, ułatwiając przez to uzyskanie zapomocą dotychczasowych przyrządów wyskoku wyższego stopnia, niż przy użyciu rzadszych zacierów, których wymagał dawniejszy ryczałtowy system opodatkowania.

Ażeby materyał surowy dobrze wyzyskać i dla bydła mieć dobrą karmę, należy w przyszłości robić gęstszy zacier i zaprowadzić fermentacyę dłuższą, niż to wobec podatku ryczałtowego możebnem było. Podczas gdy mianowicie wobec podatku ryczałtowego zaciery z ziemniaków zawierały około 12% cukru, stosownem jest, aby skoncentrowanie doprowadzać do 18, a nawet 20%. Wobec podatku ryczałtowego z jednego cetnara metrycznego ziemniaków, które zawierają 18 do 20% skrobi, tudzież potrzebnego do tej produkcyi słodu, wyrabiano 10 hektolitro-stopniowy spirytus, podczas gdy przy użyciu zgęszczonego zacieru, można z tej samej ilości ziemniaków otrzymać 12 hektolitro-stopniowy spirytus, to znaczy, że pominąwszy już inne oszczędności w tym przemyśle, można ziemniaki o 20% lepiej zużytkować.

Gęstsze te jednak zaciery wymagają do należytego wytworu cukru także i doskonałego przyrządu zacierowego, a w wielu dotąd istniejących gorzelniach ryczałtowych stanowić to będzie słabą stronę, którą bezwarunkowo poprawić należy.

Tak samo ma się rzecz z chłodnikiem; zaciery, wyrabiane za podatku ryczałtowego, były rzadkie i wystarczało je tylko do 21° R. oziębić, aby wywołać fermentacyę, gęstsze zaś zaciery muszą być do blisko 14° R. oziębione, aby mogły należycie fermentować.

Gdyby więc w tym razie okazały się koniecznemi ulepszenia, to zalecić należy wystawienie albo najnowszej skombinowanej kadzi zacierowo-chłodniczej, albo też gdy kadź zacierowa do wytworzenia cukru jest dobrą, zaś chłodnik nie odpowiada nowym stosunkom — sprawić należy nowy przyrząd chłodniczy, n. p. uznany za najlepszy rurkowy przyrząd zaciorowo-chłodniczy.

Także i ubikacya dla fermentacyi przeznaczona wymaga przekształcenia, gdyż na przyszłość dla przerobienia gęstszego zacieru potrzeba będzie dłuższego czasu, mianowicie 3 do 4 dni; okaże się więc potrzeba postawienia więcej kadzi fermantacyjnych, a mianowicie zalecić należy w przeważnej liczbie wypadków wystawienie czterech kadzi.

Zmiany budowlane, dotyczące samego lokalu fermentacyjnego, są więc w wielu wypadkach konieczne i wymagają dokładnego i fachowego zbadania na miejscu, aby z jednej strony zaoszczędzić właścicielowi gorzelni niepotrzebnych wydatków, z drugiej zaś strony wytworzyć wszelkie warunki, jakim lokal fermentacyjny odpowiadać musi.

Także i składy słodowe muszą być tak pod względem swej wielkości, jak i pod względem struktury należycie zbadane, bo zdrowy słód jest podstawą racyonalnej fabrykacyi spirytusu.

Następnie należy maszynę parową, kocioł parowy i pompy poddać umiejętnemu zbadaniu, a mianowicie, czy one zostają w należytym stosunku do ilości surowego

materyału, jaką to ilość odtąd pojedyncze gorzelnie przerabiać będą, aby w sposób racyonalny osiągnąć można było nową ilość produktu; sama zaś ilość produkcyjna musi być w każdym poszczególnym wypadku umiejętnie oznaczoną, a to w uwzględnieniu nietylko kontyngensu alkoholowego, od którego niższa opłata się należy, ale nadto w uwzględnieniu potrzebnej ilości wywarów, przeznaczonych do karmy bydła.

Główne pytanie, jakie sobie posiadacze gorzelni zadać mają, jest następujące: „Czy rzeczą racyonalną jest produkować dotychczasowemi przyrządami i nadal, a więc zapomocą szybkiej fermentacyi przy opodatkowaniu produktu, albo li też przyrządy do przerabiania gęstszego zacieru przy dłuższem trwaniu fermentacyi mają być zmienione?“ Odpowiedź na to pytanie wypaść musi w każdym razie niekorzystnie dla dotychczasowej szybkiej fermentacyi, a dla wyjaśnienia tego pytania nie od rzeczy będzie podać przykład:

Wprawdzie w różnych gorzelniach rozmaicie się produkuje, w jednej okres fermentacyi wynosi 10, w innej 8 godzin, a nawet trwa i krócej; w jednej gorzelni jest dobre kierownictwo, w drugiej zaś złe; także i surowy myteryał jest bardzo różny, dlatego też w podać się mającym przykładzie należy przyjąć takie stosunki, jakie się w racyonalnie prowadzonych gorzelniach znachodzą, a jakie przytoczone są w dziełku p. t. *„Populäres Handbuch der Spirytus- und Presshefefabrikation von Alois Schönberg.“*

Wiadomą jest rzeczą, że wśród pewnych okoliczności można w jednej gorzelni o objętości 50 hektolitrów nawet 6000 klgr. ziemniaków, a nawet i więcej przerobić, ale to wymaga zboża w ilości blisko 13% wagi ziemniaków dla otrzymania potrzebnej do tego zacieru ilości słodu i drożdży. Atoli podobny sposób prowadzenia gorzelni wobec nowej ustawy będzie niemożebnym, bo słód jest za drogim materyałem do fabrykacyi spirytusu, należy więc ilość jego do minimum ograniczyć.

Przyjmijmy więc gorzelnię rolniczą, która była urządzoną na wyrob 50 hektolitrów, i która miała przy przerabianiu ziemniaków, zawierających 18 do 20% skrobii, przerobić dzienie 5000 klgr. ziemniaków obok potrzebnego do tej fabrykacyi jęczmienia i żyta (6% wagi ziemniaków); przyjmijmy, że gorzelnia ta osiąga z tego dziennie przy podatku ryczałtowym i spiesznej fermentacyi 500 hektolitrowych stopni = 5 hektolitrów 100% spirytusu; przyjmijmy wreszcie, że gorzelnia ta ma nadal pozostać rolniczą i że ma być na 7 hektolitrów spirytusowej produkcyi (według niższej stopy podatkowej) zakontyngensowaną.

Jeżeli gorzelnia taka zatrzyma dawne urządzenie, to istotnie nie będzie można więcej jak 5 hektolitrów wydobyć, jeżeli surowy materyał ma być poniekąd zużytkowanym, gdyż inaczej musi urządzenie doznać zmiany, aby można było dziennie około 2,000 kilogr. więcej ziemniaków przerobić; lecz przyjąwszy nawet, że to ostatecznie jest rzeczą możebną, to w takim razie ponosi fabryka następujące straty:

1) Wskutek całodziennej i nocnej pracy potrzeba większej liczby robotników.

2) Wydobyć się da około 10 litrów 100% spirytusu ze 100 kilogr. ziemniaków obok potrzebnego do tej produkcyi materyału w ziarnie.

3) Uzyskamy rzadki wywar ze 100 kilogr. ziemniaków około 270 litrów.

4) Nastąpi wielkie zużycie pary, zatem marnowanie węgla, gdyż alkohol trzeba tu przedestylować z wielkiej ilości rzadkiego zacieru.

Jeżeli zaś fabryka zamieni się na gorzelnię rolniczą, prowadzoną w racyonalny sposób o 7 hektolitrach gęstego zacieru, natenczas będzie mogła przerabiać dziennie około 5,800 kilogr. ziemniaków obok 5% jęczmienia, jako słodu i żyta i będzie mieć następujące korzyści:

1) Praca będzie tylko dzienną (1 gorzelnik i 3 ludzi mogą wygodnie wykonać całą pracę), co pociągnie za sobą mały wydatek na robotników.

2) Uzyskany produkt będzie wśród tych samych okoliczności znacznie większym, bo z pewnością 12 litrów 100% spirytusu zyskamy ze 100 kilogr. ziemniaków oraz z potrzebnego do tego materyału w ziarnie.

3) Pozostanie gęstszy wywar ze 100 kilogr. ziemniaków około 170 litrów.

4) Mniej się potrzebuje węgla.

Jak już wyżej wspomniano, trudno jest wobec rozmaitego sposobu prowadzenia gorzelni i wobec rozmaitości materyałów, dać jeden przykład, któryby się dał wszędzie zastosować, mogą bowiem przecież istnieć gorzelnie, które produkują pod warunkami podatku ryczałtowego, a osiągają nieco więcej niż 10 hektolitrowych stopni ze 100 kilogr. ziemniaków o 19% zawartości skrobi, obok innych materyałów do tej produkcyi potrzebnych, ale faktem jest, że jest wiele gorzelń, które z tego samego materyału przy gęstszym zacierze i dłużej trwającej fermentacyi do 13 hektolitrowych stopni wydobywają.

Jeżeli się nową ustawę należycie wyzyska, mogą z niej wtedy dla gospodarstwa wiejskiego wyniknąć wielkie korzyści, lecz wszystkie okoliczności zdają się na to wskazywać, że w celu osiągnięcia tych korzyści musi być wprowadzony gęstszy zacier z dłuższym okresem fermentacyjnym, a w każdym szczegółowym wypadku potrzeba koniecznie na podstawie dokładnego obrachunku ustanowić należytą wielkość produkcyi.

Korzystając z uwag nad nową ustawą gorzelnianą z dnia 20 czerwca 1888 r., zakomunikowanych mi przez fachowca, uważam za korzystne, podzielić się niemi z szerszem kołem Obywateli, których ustawa ta dotyka.

(Z „Czasu“.) *Cz. Kieszkowski.*

Podstawy obliczenia wysokości udziału każdej gorzelni rolniczej w produkcyi spirytusu kontyngentowego.

Ustawa z dnia 20 czerwca 1888 postanawia dwojaką stopę podatku konsumcyjnego, opłacanego od wyrobu spirytusu, mianowicie: stopę niższą wynoszącą 35 złr. i stopę wyższą wynoszącą 45 złr. w. a. od hektolitra stustopniowego spirytusu.

Podatek według stopy niższej, 35 guldenowej opłacać będą gorzelnie od spirytusu kontyngentowego, to jest: od tej ilości spirytusu, którą dotyczące władze przyznają poszczególnym gorzelniom jako udział w całym kontyngensie, jaki powyższą ustawą dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych naznaczonym został. Co zaś po nad tę ilość „spirytusu kontyngentowego“ wyrabianem będzie, opodatkowanem być musi według stopy wyższej, to jest 45 guldenowej.

Cały kontyngent spirytusu, jaki za opłatą według stopy niższej, 35 guldenowej, w Przedlitawii wyrobiony być może, naznaczony został na 997.458 hektolitrów stustopniowych.

Z kontyngentu tego przeznacza ustawa 70% czyli 698.221 hektolitrów do rozdziału pomiędzy wszystkie gorzelnie, tak rolnicze jak i fabryczne, a 30% czyli 299.237 hektolitrów spirytusu stustopniowego, rezerwuje wyłącznie dla gorzelń rolniczych.

Część pierwsza kontyngentu (t. j. 698.221 hkt.) rozdzieloną być ma pomiędzy gorzelnie rolnicze w stosunku do podwójnej ilości spirytusu, jaką każda z tych gorzelń opłaciła w przecięciu rocznem, zestawionem z lat 1884/85, 1885/86 i 1886/7, a pomiędzy wszystkie inne (t. j. nierolnicze) gorzelnie, w stosunku do ilości spirytusu o 22% zwiększonej, jaką te gorzelnie w tymże samym trzechleciu w przecięciu opłaciły.

Część druga całego kontyngentu, dla gorzelń rolniczych rezerwowana, (t. j. 299.237 hkt.) rozrepartowaną być ma wyłącznie pomiędzy gorzelnie rolnicze, w stosunku do zdwojonej ilości spirytusu, jaka we wskazanem trzechleciu w przecięciu opłaconą została, — czyli, co pod względem rachunkowym jest zupełnie równe, w stosunku do przeciętnej ilości spirytusu rzeczywiście w tem trzechleciu opłaconej.

Ponieważ według wykazów urzędowych opłaciły gorzelnie rolnicze podatkiem ryczałtowym, w powyż podanem trzechleciu, w przecięciu = 448.924 hektolitrów, a wszystkie inne gorzelnie, podatkiem od wyrobu, w przecięciu = 392.818 hektolitrów spirytusu stustopniowego, zatem ilość pierwsza powiększona o 100% (zdwojona), a ilość druga o 22%, dają nam liczby = 897.848 i 474.222, w stosunku do których rozdzieli się część pierwsza kontyngentu na gorzelnie rolnicze i wszystkie inne.

Przeprowadziwszy ten rozdział znajdziemy, że z części pierwszej kontyngentu, to jest z 698.221 hektolitrów spirytusu kontyngentowego przypadnie:

a) na gorzelnie rolnicze

$$\frac{698.221 \times 897.848}{897.848 + 474.222} = 456.899 \text{ hektol.}$$

b) na wszystkie inne gorzelnie . 241.322 hektol.

Jeżeli teraz do dopiero co obliczonych 456.899 hektol. dodamy część drugą kontyngentu, przeznaczoną wyłycznie dla gorzelń rolniczych to jest . . . . 299.237 hektol.

to otrzymamy sumę . . 756.136 hektol.

przedstawiającą udział gorzelni rolniczych w całym kontyngencie.

Ponieważ gorzelnie rolnicze opłaciły podatkiem ryczałtowym w latach 1884/85, 1885/86 i 1886/87 w przecięciu = 448.924 hektolitrów, przeto wynosić będzie udział każdej poszczególnej gorzelni rolniczej w wyrobie spirytusu kontyngentowego około: $\frac{756.136}{448.924}$ 1 hktl. 68 litrów, za każdy 1 hktl. stustopniowego spirytusu opłacony w dopiero co wzmiankowanem trzechleciu *).

Ile zaś każda poszczególna gorzelnia opłaciła spirytusu podatkiem ryczałtowym, łatwo obliczyć, wiedząc, że dawniejsza ustawa (z r. 1884) przyjęła za podstawę opodatkowania ryczałtowego wydatność dzienną: $6^1/_2$ litrów stustopniowego spirytusu z 1 hektolitra objętości naczyń opodatkowanych.

Na podstawie dat powyżej podanych i uzasadnionych, może każdy właściciel gorzelni łatwo obliczyć, jak wielk być może obecnie jego udział w wyrobie spirytusu kontyngentowego, czyli: ile (w przybliżeniu) spirytusu będzie miał prawo wyrabiać za opłatą niższą, 35 guldenową, w nadchodzącem trzechleciu.

Przykład:

Przypuśćmy, że mamy gorzelnię rolniczą, która opłacała dotąd podatek ryczałtowy od 50 hektolitrów objętości naczyń opodatkowanych i że w gorzelni tej utrzymywaliśmy bez przerwy ruch:

w roku 1884/85 przez dni 210
„ „ 1885/86 „ „ 220
„ „ 1886/87 „ „ 230
razem w trzech latach przez . 660

a w przecięciu rocznem dni 220, to gorzelnia ta opłaciła podatkiem ryczałtowym w przecięciu: $50 \times 6^1/_2 \times 220 = 71500$

---

*) W powyższym wywodzie przyjęliśmy, że wszystkie gorzelnie rolnicze opłacały podatek ryczałtowy. Tak jednakże nie jest, gdyż były także i takie gorzelnie rolnicze w ruchu (chociaż w nieznacznej ilości), które opłacały podatek od wyrobu, i którym przeto przypadnie także udział odpowiedni w części kontyngentu dla gorzelń rolniczych przeznaczonej. Z tego też powodu wypadnie rzeczywisty udział każdej gorzelni rolniczej w wyrobie spirytusu kontyngentowego o kilka procent niższy. *Z. S.*

*) 168 litrów spirytusu kontyngentowego, za każde 100 litrów spirytusu opłaconych w przecięciu we wskazanem trzechleciu, to znaczy tyle, jak 84 litrów spirytusu kontyngentowego, za każde 100 litrów spirytusu w tymże trzechleciu w przecięciu opłaconych a o 100% powiększonych. *Redakcya.*

L%, czyli 715 hektolitrów stustopniowego spirytusu — i otrzymać może obecnie prawo do wyrobu około: 715×1.68=1200 hektolitrów spirytusu kontyngentowego na każdy rok trzechlecia 1888/89 do 1890/91. Gdybyśmy tylko na wyrobie spirytusu kontyngentowego poprzestać chcieli, i wyrób tych 1200 hektolitrów spirytusu na kampanię 200 dniową w każdym roku rozłożyć zamierzali, to wypadłoby nam wyrabiać w przecięciu po 6 hektolitrów spirytusu stustopniowego dziennie, — a podług tego możemy już z dostateczną dokładnością oznaczyć tak ilość materyału surowego potrzebnego do przeróbki dziennej, jak i rozmiary odpowiednich do tej przeróbki przyrządów gorzelnianych.

Pr. Z. Str.

Korespondencye.

Wielmożny Panie!

Przesyłam na ręce Pana spostrzeżenie a raczej doświadczenie moje, z którego jeślibyś je uznał za mające znaczenie i pewną donioslość dla rolników, raczył zrobić użytek wedle uznania. O zaletach pszenicy banatki nie będę się rozwodził, gdyż są ogólnie znane, a najlepszym dowodem jest szerokie rozpowszechnienie uprawy tego gatunku pszenicy. Lecz również wszyscy wiedzą, że cechą ujemną tej pszenicy jest szybkie wyradzanie się, które zmusza do częstego sprowadzania nasienia z jej ojczyzny. Najlepszy plon daje w drugim i trzecim roku, który potem słabnie. Załączam Panu pęk kłosów tej pszenicy wyprodukowany u mnie, a która zdaje się zaaklimatyzowała. Nasienie tej pszenicy pierwotnie nabyłem od p. Kazimierza Żeleńskiego z Cichawy podczas wystawy okręgowej w Wieliczce z r. 1883, który ją u siebie wyprodukował z nasienia oryginalnego sprowadzonego w r. 1882 czy 1881. Tą pszenicą obsiewałem różne pola i na różnych folwarkach od r. 1883, a zatem od lat 5 (p. K. Żeleński siał ją co najmniej raz), a mimo to nie spostrzegłem najmniejszego zdegenerowania. Siałem ją co prawda w dobrym użytku, najczęściej na rzepaczysku lub na dwuletniej koniczynie na nawozie lub kościach, pszenica zawsze była doskonała, plenna, ciężka, z kolorem czerwonym i cienką łupką, powiedziałbym nawet może mniej się kładzie, wprawdzie orka idzie pod nią przy mych lekkich ziemiach względnie głęboka. — Czyby ona była u mnie ustaloną, czyby się gdzieindziej nie wyrodziła, tego twierdzić nie mogę. To wiem, że z tegorocznych pszenic jest najładniejszą i że ją znów siać będę. Dotąd jej nie młóciłem jeszcze i wagi hektolitra podać nie mogę. Próbki, lub gdyby kto chciał i w większej ilości, przesłać ją mogę za zgłoszeniem do Zarządu w Śledziejowicach.

Proszę przyjąć wyrazy poważania i szacunku

St. Larysz Niedzielski.

ROZMAITOŚCI.

Przeorywanie łubinu na nawóz zielony. W miarę wielkiego znaczenia, jakiego nabierają nawozy zielone, tem ważniejszą staje się kwestya, jaka pora jest najstosowniejsza do przeorywania roślin na nawóz przeznaczonych, aby gruntowi udzielić jak największą ilość materyj organicznych, tworzących próchnicę, materyj mineralnych i azotu. Dr. Bressler usiłował rozwinąć to zadanie co do łubinu żółtego, najczęściej używanego na nawóz zielony, oznaczając ściśle ilość suchej substancyi wytworzonej przez rośliny, oraz najważniejszych materyj pożywnych, jak azot, potaż i kwas fosforny w rozmaitych okresach wegetacyi. Jako wybitne takie okresy przyjął: 1. czas zupełnego rozkwitu głównej łodygi, 2. początek osadzania się strąków na tejże łodydze, 3. pełnego rozkwitu bocznych gałązek i 4. dojrzewania strąków na głównej łodydze. Badanie roślin sprzątniętych w wyżej wymienionych okresach wykazało, że azot w miarę postępu wegetacyi gromadzi się w ziarnach, a korzenie i łodygi mniej go zawierają. Zawartość azotu w samych łodygach w czwartym okresie wegetacyi wynosi zaledwie trzecią część tej ilości, jaka się znajduje w łodydze podczas kwitnienia.

Przyjmując ilość ziarna potrzebną do obsiania jednego pruskiego morga (pół morga polskiego) na 40 kilogr. o sile kiełkowania wynoszącej 80%, jeśli na kilogram idzie 7920 ziarn, otrzymamy 253440 roślin. Grunt w takim razie otrzyma w każdym okresie wegetacyi, w kilogr.

	I	II	III	IV
Azotu	45,67	55,25	82,24	140,30
Potażu	22,68	26,94	33,48	53,96
Kwasu fosfornego . . .	7,05	9,55	13,81	25,70

Z tego zestawienia wynika, że łubin w czwartym okresie swej wegetacyi posiada potrójną zawartość azotu i kwasu fosfornego, a podwójną potażu, w porównaniu do zawartości tych materyj w okresie kwitnienia, a stąd żadna nie może zachodzić wątpliwość co do czasu, w którym należy go przeorywać. Wprawdzie, w miarę postępu dojrzewania, wzmaga się drzewnienie łodyg i trudność ich rozkładu, lecz w tym okresie łodygi bardzo są ubogie w azot, gromadzący się przeważnie w strąkach, które w czwartym okresie wegetacyi stanowią więcej niż połowę całej suchej substancyi i jak doświadczenia przekonywają, łatwo ulegają rozkładowi w gruncie, ważne zaś pod względem nawozowym składowe części łodyg rozkładają się, chociaż powoli i swoją koleją, lubo nieco później przyczyniają się do użyźnienia gruntu. Z tego, co tu powiedziano, nie należy wnosić, że przyorywanie ma następować po zupełnem dojrzeniu łubinu, lecz wtedy, gdy strąki doszły do zupełnego swego rozwoju.

Od ukłucia owadów. Odwar z listków bagna (ledum palustre) niszczy wszelkie pasorzytne owady, a także móle. Listki tej rośliny, rosnącej jak wiadomo po bagnistych lasach, znane ze swego przenikliwego, odurzającego, cho-

ciaż nie przykrego zapachu, zalane w świeżym albo w ususzonym stanie spirytusem, dają tynkturę bardzo skuteczną na ukąszenia owadów, jak komary, osy, pszczoły, szerszenie, bąki i t. p. Wytarłszy tą tynkturą twarz i ręce można się uchronić od ukłucia przez komary i inne owady leśne, tak dokuczliwe dla gajowych, leśniczych i myśliwych. Powiadają nawet, że ta tynktura dobrze służy do zagojenia ran powstałych od ugryzienia przez konie, psy, koty i inne zwierzęta domowe i dzikie.

Dachówki szklanne. Jeden z techników warszawskich zaczął wyrabiać dachówki szklanne systemu francuskiego. Dachówki te nie są podobno droższe od glinianych, a mają być trwalsze od nich i wytrzymalsze na zmiany temperatury. Dachówki te przygotowują się z żuzli, pochodzących z zakładów hutniczych.

Szarańcza. W Braniewie w powiecie Bydgoskim w Poznańskiem, pojawiła się szarańcza wędrowna (Orthoptera migratoria) w niezliczonej liczbie i obsiadła pole żyta około 50 mórg przestrzeni. Władza wszelkich dokłada starań, aby dalszemu szerzeniu się szarańczy zapobiedz. Wykopano nasamprzód głębokie rowy naokoło pola, poczem zapalono żyto na tej przestrzeni, gdzie szarańcza posiadła. Aby zabić larwy wylęgłe z jajek, oblano rolę kwasem siarczanym. Szarańcza składa jajka na 4 centimetry w ziemię. Kilka razy trzeba będzie jeszcze użyć kwasu siarczanego, zatem roli nie można obsiewać. Z Bydgoszczy do Braniewa posłano 50 żołnierzy i ci mają mieszkańcom dopomagać w niszczeniu szarańczy. Z Wałcza tak samo dochodzą wieści o szarańczy, która tam miała pojawić się na 100 morgach żyta.

Przykrycie nawozów sztucznych. Petermann doświadczył, że na gruntach gliniastych najstosowniejszem było przykrycie nawozów sztucznych w głębokości 22 cm. Tej samej głębokości trzymał się I. van der Berghe przy jednej połowie prób wykonanych na lekkich piaskach. Poletka wynosiły po 1 arze i obsadzone były kartoflami. Nawóz dano następujący: na 1-szym i 2 poletku superfosfat, chlorkalium i siarczan amoniaku; na 3-ciem i 4 poprzednie dwa i saletrę chilijską; na 5-tem i 6 tylko superfosfat i siarczan amoniaku. Na poletkach 1, 3 i 5 posypano ten nawóz po wierzchu dwa dnie po zasadzeniu kartofli, na 2, 4 i 6 przykryto go w głębokości 22 cm. Wynik zbioru był następujący:

Poletko	Sposób użycia nawozu	Zbiór z hektara	Procent skrobii
1	nie przykryty . .	30.070 klg.	15·4
2	przykryty . . .	33.040 „	16·2
3	nie przykryty . .	30.300 „	15·6
4	przykryty . . .	31.820 „	16·2
5	nie przykryty . .	26.047 „	18·6
6	przykryty . . .	29.690 „	20·1
7	nie gnojone . .	9 825 „	19.9

Działanie nawozu było zatem w każdem razie lepsze, gdy został przykrytym, a nadwyżka w plonie wynosiła przy 2 poletku 9·9%, przy 4 poletku 4·7%, przy 6 poletku 10·1%. Nadwyżka ta była przy użyciu siarczanu amoniaku większą jak przy saletrze chilijskiej.

Plon szparagów z krzaków męskich jest znacznie większy od plonu z roślin rodzaju żeńskiego. Próby robione w tej mierze we Francyi wykazały, iż różnica ta wynosi przeszło 40%. Ważnem byłoby zatem oznaczenie dokładnych cech rodzaju już przy krzakach mających być sadzonemi, by używać w tym celu li tylko krzaków męskich. Dotychczas jednak rozróżnienie to nie jest określonem, a staje się widocznem dopiero przy zakwitnięciu roślin.

Hodowla ostryg. Z Rosyi donoszą, że znany ichtiolog p. Michał Girdwoyń, zaprowadził w Odessie, na dnieprowych limanach, hodowlę ostryg na wielką skalę. W przedsiębiorstwie tem wzięli udział przeważnie nasi kapitaliści. Wyborne miejscowe warunki pozwalają wróżyć przedsiębiorstwu powodzenie, tem więcej, że ostrygi czarnomorskie jakkolwiek mniejsze, w smaku nie wiele się różnią od ostendzkich i holsztyńskich, a są od nich znacznie tańsze.

Oznajmienia.

L. 42.625

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Z powodu zadawalniającego stanu zdrowia bydła i świń w Rosyi i w Królestwie Polskiem, znoszą się tutej

sze rozporządzenia z dnia 24 lutego 1887 L. 10.196 i z dnia 10 października 1887 L. 61.696 i zezwala się, w myśl §. 7 ustawy o księgosuszu z 1880 r. na wprowadzanie i przewóz owiec, kóz i produktów zwierzęcych z Rosyi i z Królestwa Polskiego przez wszystkie miejsca wchodu do Galicyi, przy zastósowaniu przepisów rozporządzenia z dnia 7 grudnia 1881 L. 64.904.

Lwów, dnia 21 lipca 1888.

L. 42.817.

Z c. k. Namiestnictwa.

OKÓLNIK

do wszystkich PP. c. k. Starostów i PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Ponieważ zaraza pyskowa i racicowa wygasła w powiecie lwowskim, a w powiecie grodeckim ograniczona została do dwóch miejscowości, przeto znosi się tut. rozporządzenie z dn. 7 maja b. r. l. 30.586, zabraniające ładowania i wyładowania bydła i świń na stacyach kolei Karola Ludwika w Zadwórzu i Gródku, oraz na stacyach kolejowych w mieście Lwowie.

Również znosi się z powyższych powodów postanowienie wzmiankowanego rozporządzenia co do zapowietrzonej przestrzeni kraju i zezwala się na odbywanie targów bydła i trzody chlewnej w powiatach bobreckim i grodeckim, oraz w mieście Lwowie.

Lwów, dnia 31 lipca 1888.

Wiadomości handlowe.

Na targu wiedeńskim ceny zboża, szczególnie pszenicy, lecz częściowo i żyta podniosły się ponownie. Pokup na zboże gotowe był ożywiony; płacono za pszenicę do 8 złr., za żyto do 6 złr. 25 cnt. za ct. metr. (Poprzednio ceny tych produktów równały się cenom krakowskim). Jęczmień i owies pozostały bez zmiany.

Kraków 3/8. Za 100 klg. Pszenica biała od —·— do ·—; banatka od ·— do ·—; czerwona od 7·— do 7·40 Żyto od 5·20 do 5·50. Jęczmień od 5·—. do 6·—. Owies od 5·— do 5·40. Wyka od —·— do —·—. Groch od 7·— do 9·—. Fasola od 7.— do 10·—. Rzepak zim. od — — do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—. biała; od —·— do —·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 6·60, do 7·50. Proso od 5 50 do 6·50 Jagły od 11 — do 14·—. Siano od 1·40. do 2·40; Słoma 2 — do 2·30 Ziemniaki od 1·30 do 1·50. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr 56·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 53·—. Masło za 1 klg. ·80 do ·90.

Tarnów 3/8 Za 100 klg. Pszenica od ·—. do 7 20 Zyto od —·— do 5·45 Jęczmień od ·— do 5·55 Owies od ·— do 4·80. Groch od —·— do 6 50. Bób od —·— do 5·35. Tatarka od —·— do 6 50. Proso od —·— do 5·40 Kukurudza od —·— do 6·50. Ziemniaki od ·— do 1 60. Rzepak od —·— do 10·40. Koniczyna od 25 — do —·— Siano od ·—. do 1·90 Siano z koniczyny od —·— do 2 60 Słoma od ·— do 1 60. Okowita za 1 litr —·60 Masło za 1 klg. od —·— do —·70.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.